

Transkrypcja rozmowy Pawła Nastrożnego z Dawidem Schoenwaldem:

<https://www.youtube.com/watch?v=1KGN42wKZaY>

PN – Paweł Nastrożny (prowadzący)

DS – Dawid Schoenwald (gość)

[00:00] **PN:** Witam Państwa bardzo serdecznie w cyklu wywiadów ze specjalistami, które dotyczą dokumentacji nieaktowej, kartograficzno-technicznej, przede wszystkim proveniencji wojskowej i związanej z Pomorzem. Ja nazywam się Paweł Nastrożny, a moim gościem jest pan Dawid Schoenwald. Z wykształcenia magister historii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Od kilkunastu lat muzealnik i kierownik Działu Historii Muzeum im. księdza doktora Władysława Łęgi, którego bardzo serdecznie witam.

DS: Dziękuję, dzień dobry.

PN: Jest Pan autorem licznych publikacji monograficznych podejmujących różnorodną problematykę związaną z Grudziądzem, a także bardzo biegłym poszukiwaczem nowych źródeł do dziejów tego miasta, dlatego bardzo dziękuję, że przyjął Pan moje zaproszenie na to spotkanie, podczas którego chciałbym porozmawiać o archiwaliach. W potocznym rozumieniu archiwalia to stare dokumenty w formie kart papieru zapisanych odręcznym pismem. Ja natomiast chciałbym poruszyć problem szczególnej dokumentacji, jaką są plany, mapy różnego rodzaju rysunki i schematy techniczne, a więc tak zwanej dokumentacji nieaktowej. Jest Pan opiekunem między innymi takich właśnie zbiorów zgrupowanych w inwentarzu pod nazwą „Ikonografia”. Do momentu wyodrębnienia kilka lat temu w strukturze organizacyjnej grudziądzkiego Muzeum Działu Wojskowości, pod Pańską kuratelę trafiały wszystkie zabytki o charakterze planów, map i rycin, a więc także te o proveniencji wojskowej. Na początku chciałbym zapytać właśnie jak Muzeum pozyskuje zbiory kartograficzne i dokumentację techniczną, i czy zdarza się to często, czy raczej większość istniejących w inwentarzu pozycji pochodzi z tak zwanych dawnych zbiorów.

DS: No niestety, w kwestii ikonografii wojskowej nie często zdarzają się przekazy bądź też zakupy z tej kategorii. Wiadomo, ikonografia, mapy, kartografia wojskowa jest troszeczkę specyficzną grupą. Z tego też względu rękopiśmienne [obiekty] na przykład z XVIII wieku, bądź też XIX wieku, są bardzo trudno dostępne, ponieważ one powstawały w jednej, dwóch sztukach, kilku sztukach tak naprawdę. Troszeczkę lepiej jest już kiedy pojawiła się kwestia druku. Są to tak zwane Grossblatты, mapy sztabowe, one są bardziej dostępne do dostania do naszych zbiorów i z tego też względu jest to najliczniejsza grupa takich map, które znajdują się w naszym Muzeum: 24 mapy sztabowe z okresu pruskiego, jak również z okresu polskiego. W jaki sposób je pozyskujemy? Najczęściej jest to darowizna albo zakupy. Ostatnia taka darowizna i to były cztery mapy sztabowe z okresu polskiego i z okresu okupacji niemieckiej pokazujące nie tylko Grudziądz, ale również okolice Grudziądza, pochodzi ten dar z roku 2017 roku. Po śmierci słynnego w Grudziądzu kolekcjonera Zbigniewa Zawadzkiego jego małżonka Pani Janina Zawadzka przekazała ogromny zbiór, nie tylko ikonografii, [ale i] archiwaliów, przedmiotów użytkowych, w tysiącach tak naprawdę liczonych. Jednakże spośród tych wszystkich materiałów najmniej liczną była grupa kartografii, w tym kartografii wojskowej, bo tylko cztery mapy sztabowe były.

PN: Dziękuję bardzo.

No właśnie czy mógłby Pan ogólnie scharakteryzować wojskowe kartografie znajdujące się w muzealnych zbiorach Dział Historii. Czego one dotyczą, z jakiego okresu pochodzą?

DS: Niestety nie ma tego zbyt dużo. Z wszystkich map z okresu pruskiego, aż do okresu okupacji, bo tak naprawdę ten przedział bierzemy pod uwagę, znajduje się 36 map dotyczących kartografii wojskowej; nie tylko map, ale również planów, na przykład koszar, o których opowiem za chwileczkę. Więc jest to bardzo niewielki odsetek tego, co posiadamy w zbiorach naszego Muzeum.

PN: Dziękuję.

No właśnie, wspomniał Pan o dokumentacji technicznej, wojskowej. Te plany się pojawiają, dotyczą koszar. Czy może Pan powiedzieć jakiego konkretnie kompleksu dotyczą, bo wiadomo, że Grudziądz był – jeśli chodzi o koszarę – miastem bardzo rozbudowanym, stanowił niegdyś bardzo silny garnizon.

DS: Tak, są to plany dotyczące koszar położonych przy dzisiejszej ulicy Hallera, dawniej ulica Radzyńska. Są to koszary kawaleryjskie. One są sklasyfikowane jako dawno zbiory Muzeum, jedne z pierwszych tak naprawdę numerów w księdze ikonograficznej, one posiadają numerację bardzo, bardzo wczesną i pochodzą z 1908 roku. Niezwykłe, pokazujące nie tylko budynek zewnętrzny, plan sytuacyjny, ale również wnętrza poszczególnych budynków. Jest ich łącznie sześć, a większość koszar położonych przy tej ulicy zachowała się do dnia dzisiejszego. Z tego też względu jest to wspaniałe źródło, nawet porównawcze, co przebudowano w latach późniejszych.

[5:56] **PN:** A czy ma Pan taką wiedzę, bo rozumiem właśnie że one pochodzą z tak zwanych dawnych zbiorów, ale czy ma Pan taką wiedzę, czy był to przypadek. Dlaczego Niemcy wywożąc dokumentację całą z miasta w roku 1919 przede wszystkim, może jeszcze na początku stycznia 1920 roku przed dodaniem miasta II Rzeczypospolitej, czemu akurat te plany w zbiorach muzealnych się zachowały. Czy coś na ten temat możemy powiedzieć, może w kontekście projektu niedawno zrealizowanego przez Muzeum to znaczy strat wojennych. Czy ma Pan jakąś wiedzę na ten temat?

DS: Trudno określić dlaczego one akurat przetrwały zawieruchę wojenną i znalazły się w naszej instytucji. Nie tylko one przetrwały w naszej instytucji, ponieważ dużo map, nawet jeszcze wcześniejszych, ogólnych atlasów, pozostało w zbiorach muzealnych. Niemcy, gdy w 1944 roku przygotowywali do wywózki najcenniejsze zbiory, kierowali się tak naprawdę kwestią najbardziej wartościowych eksponatów. Widoczne one nie stanowiły dla nich tak naprawdę zbyt dużej wartości. Z tego też względu pozostały. Najprawdopodobniej były to dawne zbiory po Altermumsgesellschaft, czyli Towarzystwie Starożytności, które zostały przejęte już przez polską instytucję po roku 1920, kierowaną przez księdza doktora Władysława Łęgę.

PN: Dziękuję bardzo.

Dziękuję za cały ten przegląd grudziądzkiego zasobu muzealnego pod względem przechowywanych wojskowych kartografii i planów technicznych. Proszę powiedzieć jeszcze może jak wygląda kwestia stanu ich zachowania. Jak określiłby Pan ich kondycję?

DS: Stan zachowania jest dobry. My staramy się pisać [wnioski o] granty dotyczące konserwacji zachowanych obiektów, jednakże no większość z nich, to jest około 85%, są w dobrym stanie zachowania. Oczywiście one są przechowywane w specjalnych dużych mapnikach, czasami są to bardzo duże arkusze. Bardzo rzadko wyjmujemy mapy w formie fizycznej, one są zdigitalizowane oczywiście. Z tego też względu większość z nich nie wymaga konserwacji. Problem jest taki, że konserwacja danej mapy na przykład jakiejś sztabowej, koszt konserwacji czasem jest dużo większy niż sama wartość mapy. Gdy przejrzymy na przykład portale aukcyjne, ponieważ my czasami kupujemy przeglądając portale aukcyjne i kupi się taką mapę na przykład za 200-300 zł okazuje się, że konserwacja może kosztować nawet 500-600 zł danej mapy, więc koszt jest nieporównywalny do wartości samej mapy, ale w większości przypadków są w stanie dobrym zachowania bądź też bardzo dobrym.

PN: Jednym z głównych, wręcz ustawowych zadań muzealnika jest naukowe opracowywanie zbiorów. Potrzebna jest do tego szeroka wiedza, chociażby po to, aby wydatować dany zabytek. Proszę powiedzieć jak pracuje Pan z dokumentacją kartograficzną.

DS: No to jest zabawne, ponieważ gdy przyjmowałem się do Muzeum myślałem, że znam się troszeczkę na kartografii, [że] będzie dla mnie łatwe, jako [dla] Grudziądzanina będzie dla mnie łatwo cokolwiek wydatować. Oczywiście na początku nie było to takie proste. Dopiero z czasem, gdy człowiek nabywa pewnej wiedzy w jaki sposób datować, poprzez budowę poszczególnych budynków, po analizie map, troszeczkę więcej można się dowiedzieć na temat datowania danej mapy, danego planu. Bardzo często zdarza się tak, że mapy nie posiadają żadnej dotacji i wtedy najczęściej analizujemy taką mapę pod kątem budynków, które wiemy w którym czasie zostały wybudowane bądź też przebudowane, powiedzmy ratusz, kościół, w taki sposób to analizujemy. No nie jest to proste, ale jest to przyjemna część pracy – analiza takiej właśnie mapy, żeby dowiedzieć się jeszcze więcej na temat historii Grudziądza z tego właśnie okresu.

PN: Dziękuję.

Wspomniał Pan już jednym słowem o digitalizacji. Właśnie to jest też moje pytanie kolejne. Jak te wspomniane plany, w jakim stopniu są one zdigitalizowane. Jak wygląda ta kwestia w Muzeum w Grudziądzu?

DS: Kwestia digitalizacji kartografii Działu Historii praktycznie już jest zakończona. Być może kilka jeszcze zostało, które zostały w jakiś sposób pominięte, były na przykład na wystawie czasowej pokazywane, jednakże większość została już zdigitalizowana. Kilka projektów Muzeum przeprowadziło digitalizacyjnych i starałem się, aby wszystkie mapy, nie tylko dotyczące wojskowości, ale wszystkie mapy w zbiorach ikonograficznych Działu Historii zostały zdigitalizowane w ciągu kilku ostatnich lat.

[11:02] **PN:** To bardzo, myślę, dobra wiadomość, także dla osób poszukujących źródeł, dla których Muzeum przeprowadza kwerendy. A proszę mi powiedzieć, jakie zdaniem Pana jako doświadczonego muzealnika są korzyści płynące z posiadania cyfrowych kopii zabytków; korzyści właśnie dla samego Muzeum.

DS: Są ogromne korzyści. Z jednej strony nie musimy dotykać tych map, a wiadomo, że każdy dotyk, każdy kontakt z dokumentem archiwalnym, ikonograficznym, może wiązać się z jego tak naprawdę uszkodzeniem. Materiał jest bardzo kruchy, najczęściej są to papiery. Im późniejszy okres, czyli [na przykład] okres II Rzeczypospolitej, tym papier jest słabszy. Z tego też względu, jeżeli one są zamknięte już w mapnikach specjalnych, one tam po prostu są. A przy digitalizacji, jeżeli ktokolwiek by się zgłosił na naszej instytucji z prośbą o daną mapę, bo my udostępniamy oczywiście dane mapy w formie już cyfrowej, nie ma problemu, aby taką mapę udostępnić, bądź też sami pracujemy nad tymi mapami w miarę potrzeb, na przykład w razie jakichkolwiek kwerend dotyczących budynków, bądź też wydarzeń z historii Grudziądza.

PN: Dziękuję bardzo.

A proszę mi powiedzieć właśnie jak w wygląda upowszechnienie archiwaliów wojskowych o charakterze kartograficzno-technicznym. Wspomniał Pan, że są one prezentowane na wystawach. Jeżeli mógłby Pan powiedzieć na ten temat kilka słów więcej. Czy są to wystawy zarówno czasowe czy także na wystawie stałej możemy zobaczyć jakieś tego rodzaju dokumenty.

DS: Ja bardzo lubię kartografię i z tego też względu w 2021 roku przygotowałem nawet specjalną wystawę dotyczącą kartografii Grudziądza na przestrzeni dziejów, gdzie między

innymi wypożyczałem z innych instytucji mapy, jak również reprodukcje, na przykład z Geheimes Staatsarchiv [Preussischer Kulturbesitz] w Berlinie, gdzie znajduje się większość dokumentacji technicznej, wojskowej naszego terenu. Z tego też względu staram się, aby pokazywać te mapy jak najczęściej. Część map jest prezentowana na wystawie stałej poświęconej historii Grudziądza, jednakże są to oczywiście reprodukcje wydrukowane na PCV bądź też na papierze, ponieważ jako dokument kruchy może łatwo ulec zniszczeniu, poprzez na przykład fatalne warunki atmosferyczne. Nigdy nie wiemy co się może wydarzyć, może być ogromna ulewa, może kaloryfer przestać działać i z tego względu są na prezentowane na wystawie stałej [w oryg. błędnie – czasowej].

PN: Dziękuję.

Wiem, że plany które są w zbiorach grudziądzkiego Muzeum reprodukowane są w wydawnictwach źródłowych i to zarówno tych wydawanych przez same Muzeum, jak i w kooperacji z instytucjami zewnętrznymi. Między innymi w 2017 roku Muzeum wspólnie z Archiwum Państwowym w Toruniu wydało atlas Grudziądza. Czy może Pan przybliżyć tą publikację?

DS: Tak. Wydałem atlas razem z kolegą dr. Januszem Bonczkowskim, który jest pracownikiem Archiwum Państwowego w Toruniu. To była nasza wspólna idea, aby wydać kolejny atlas Grudziądza, gdzie wiele map i planów było nigdy nie reprodukowanych. Oczywiście chodzi tylko o dwie instytucje: Muzeum w Grudziądzu i Archiwum w Toruniu. Samych wojskowych planów kilka zostało tam ukazanych w dużych arkuszach. Kartografia, ikonografia ma to do siebie, że najczęściej w reprodukcjach są malutkie, dlatego staraliśmy się, aby one były pokazane w dużych arkuszach, bodajże niektóre nawet metr mają długości, aby można je było łatwo analizować.

PN: To bardzo cenna inicjatywa i też dobrze, że Państwo właśnie dbają o to, aby tego rodzaju zbiory pokazywać – tak jak Pan wspomniał – w fizycznie po prostu większej wielkości. A czy są jeszcze inne wydawnictwa, o których tutaj możemy wspomnieć, dotyczące właśnie reprodukcji planów, map, rysunków technicznych z Państwa zbiorów.

DS: Przychodzi mi [na myśl] chyba tylko jedna taka publikacja: *Atlas Historyczny Miast Polskich*, który został wydany w 1997 roku. Dotyczy on Grudziądza i to była chyba tak naprawdę pierwsza próba pokazania Grudziądza poprzez kartografię. Nie znalazły się tam tylko mapy z naszej instytucji bądź też Archiwum w Toruniu, ale również z instytucji niemieckich. W chwili obecnej praktycznie publikacja ta, ten atlas, jest niedostępny na rynku, ale był krokiem milowym w propagowaniu kartografii Grudziądza.

PN: Bardzo dziękuję Panu za poświęcony czas i udział w tym spotkaniu. Dziękuję.

DS: Ja również dziękuję.

PN: Państwa zapraszam do obejrzenia pozostałych wywiadów ze specjalistami. Wszystkie nagrania dostępne są na profilu Muzeum w Grudziądzu, na platformie YouTube. Dziękujemy bardzo.